

# D Z I E N N I K

## ZARZĄDU



## M. ŁÓDZI

Redakcja i administracja  
Plac Wolności 1.

Administracja czynna od godz. 9—12 wp.  
Redakcja od godz. 1—2 po południu.

Pr numerata: Kwartalnie . Mk. 30.—  
Miesięcznie . „ 10.—

Ogłoszenie: Wiersz petytowy (trzy szpalty na stronie) Mk. 3.— Przedtekstem Mk. 8.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 40 fen. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 4—mk.

Cena egzemplarza 3 Marki

Nr 38. (49.)

Łódź, wtorek, 21 września 1920 r.

Rok II.

## Dział Sprawozdawczy

### Z obrad Rady Miejskiej.

#### Protokół.

50 (II sesji) posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dnia 10. września 1920 r.

Komplet radnych: 72. Komplet członków Magistratu: 10. Obecnych radnych: 35. Obecnych członków Magistratu: 5.

Posiedzenie otworzył o godz. 7-ej min. 40 zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej, r. dr. J. Rosenblatt, w obecności quorum Rady Miejskiej (40 członków), zaprosiwszy do stołu prezydjalnego r. sekretarzy: M. Jarbluma i K. Sadoczyńskiego, oraz sekretarza Prezydium, p. P. Rundo, do prowadzenia protokołu.

#### Przyjęto do wiadomości.

1. Zawiadomienia radnych: Babiackiego, Bermana, Borysławskiego, Grossa, Kaffanke, Kałużyńskiego, Kerna, Koziołkiewiczówny, Koźmińskiego, Kropfa, Pudlarza, Remiszewskiego, Rzewskiego, Unieszowskiego, Waszkiewicza, Włodarskiego, Wojewódzkiego, Zyngerowej, Doleckiego, usprawiedliwiających nieobecność swą na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

2. Korespondencję Magistratu z Łódzkim Chrześc. Tow. Dobr. w sprawie przejęcia przez miasto szpitala dla dzieci pod wezw. „Anny-Marji.”

3. Odezwę Ministerstwa Spr. Wewn. z dn. 1. września 1920 r., w sprawie przepisów o utracie obywatelstwa z powodu niespełnienia obowiązku służby wojskowej:

4. Okólnik Województwa Łódzkiego № 130 z dn. 26. sierpnia 1920 r. w przedmiocie reklamacji od wojska funkcjonariuszów instytucji samorządowych.

#### Wybrano:

I. Do Komisji dla opracowania warunków konkursu na sporządzenie projektu budowy Doma Robotniczego (na czas nieobecności r.r. Adamskiego, Jaranowskiego, Margolia i Pokorskiego) r.r. Łęckiego, Kotkowskiego, Gęperta i Bińkowskiej.

2. Do Komisji świadczeń wojennych, mających za zadanie szacowanie przedmiotów ekwipunku wojskowego (na czas nieobecności r.r. Hilszera i Adamskiego:

- a) dla przemysłu na zastępcę — r. Wojcika,
- b) dla rzemiosł na zastępcę — r. Janckiego.

Wybory skuteczniono przez aklamację.

#### Uchwalono:

I. W sprawie jednorazowej daniny na potrzeby wojska (w zw. z właściwym rozporządzeniem R. O. P. z dn. 25. sierpnia 1920 r.)

Rada Miejska po zaznajomieniu się z treścią rozporządzenia R. O. P. z dn. 25. sierpnia 1920 r., wydanymi w tej mierze przepisami wykonawczymi oraz instrukcją dla właściwych komisji postanawia:

1) powierzyć zakup kontyngensu, przypadającego na m. Łódź, Komisjom Zakupu przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie,

2) delegować do istniejących 3-ch K-syj przy powyższym Komitecie w charakterze przedstawicieli Rady Miejskiej: członków R. M. J. Guzowskiego, M. Helmana, T. Lubońskiego, L. Wajsa, oraz obywateli Drygasa, E. Brykałskiego, A. Zwierzchowskiego, T. Zajlera i R. Römera,

3) kwotę potrzebną na zakup asygnować z funduszków, osiągniętych z jednorazowego podatku nadzwyczajnego na cele obrony Państwa, uchwalonego przez R. M. w dniu 25 sierpnia r. b.,

4) w związku z właściwą uchwałą Magistratu № 1375 z dnia 7. września 1920 r. upoważnić ten ostatni do wypłacania w miarę potrzeby i możliwości pewnych kwot do kasy Województwa Łódzkiego na poczet kontyngensu, nałożonego na m. Łódź,

5) wezwać Magistrat do wykonania postanowienia, zawartego w p. 4 niniejszej uchwały.

(Uchwałą powzięto jednomyślnie.)

## II. W sprawie zbadania przyczyny powstania deficytu w Komitecie Rozdziału Chleba i Mąki.

Rada Miejska, po wysłuchaniu referatu k-sji powołanej dla zbadania gospodarki w Kom. Rozdz. Ch. i M., pragnąc w przyszłości uniknąć dalszych strat, postanawia:

1) zarządzić inne niż dotychczas rozmieszczenie sklepów miejskich, przenosząc je w punkty dogodniejsze dla ludności,

2) zmniejszyć personel do minimum,

3) gospodarkę w sklepach prowadzić w ten sposób, aby koszta handlowe nie przekraczały 10%,

4) wezwać Magistrat do wykonania tej uchwały.

## III. W sprawie zatwierdzenia obrachunku rocznego za czas od 1. kwietnia 1918 r. do 31. marca 1919 r.

Rada Miejska, po wysłuchaniu protokołu K-sji rewizyjnej, stwierdzającego sprawdzenie obrachunku rocznego za rok sprawozdawczy 1918/19, postanawia:

1) przyjąć protokół do wiadomości, uznając podane obliczenia za usprawiedliwione, zgodne z księgami i dowodami,

2) udzielić absolutorjum Głównej Kasie Miejskiej.

## IV. W sprawie podwyższenia subsydjum rocznego dla Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej:

uchwał żadnych nie powzięto.

Z powodu zdekompletowania sali przewodniczący o godz. 9 min. 25 zamyka posiedzenie.

Przewodniczący: (—) J. Rosenblatt.

Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

## Sprawozdanie z działalności Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie za miesiąc sierpień 1920 r.

Działalność Urzędu Stanu Cywilnego za m. sierpień r. b. przedstawia się, jak następuje:

Gmina wyznaniowa	ZAREJESTROWANO		
	Urodzeń	Ślubów	Zgonów
Adwentystów	—	—	—
Baptystów	2	—	2
Dzsyd. Chrz.	—	—	—
Żydowska	997	208	243

Uwaga I. Na ogólną ilość zameldowań urodzeń było: 35 do 8 dni (§ 95 Kod. Cyw.), 264 do 1 roku, 235 do 5 lat, 296 do 10 lat, 140 do 15 lat i 27 do 20 lat.

Uwaga II. Na ogólną ilość zgonów wciągnięto do tutejszych ksiąg

stanu cywilnego 80 zgonów dzieci w wieku do 1 roku.

W myśl art. 54 Kod. Cyw. sporządzono 166 aktów znania. Poświadczono 166 zapowiedzi ślubu. Wydano wyciągów z archiwum:

pełnych . . . . .	375
skrótów . . . . .	2779
„ do celów szkolnych	15
razem	3169

W zastosowaniu się do dekretu księcia namiestnika z dn. 18. I 1810 r. oraz instrukcji b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dn. 23. II. 1861 r. i pisma M-twa W. R. i O. P. z dn. 26. II. 1920 r. za № 12245/5967 i 525/20, przesłano do tułtejszego biura ksiąg stałej ludności wykazy zapisów urodzeń i ślubów stałych mieszkańców m. Łodzi za czas od 1. IV do 30. VI r. b. celem poczynienia odpowiednich wzmianek w księgach.

Sporządzono i przesłano do miejskiego Urzędu Statystycznego tygodniowe wykazy, ilustrujące dokładnie rejestrację aktów stanu cywilnego. Wypełniono mnóstwo kwestjonariuszy sądowych oraz załatwiono obszerną korespondencję z gminami politycznymi i władzami w 130 sprawach.

Tabela porównawcza cyfr za miesiąc sierpień r. b. z danymi za tenże miesiąc 1916 r. (rok reorganizacji Urzędu), daje następujący wynik:

Rok	Ilość zarejestrowanych		
	Urodzeń	Ślubów	Zgonów
1916	213	38	405
1920	997	208	243
Nadwyżka 1920 r w % %	368%	300%	—

Wyciągów z archiwum wydano 3169 (w roku zeszłym 1502), t. j. o 111% więcej.

Wzrastająca ilość zarejestrowanych ślubów tłumaczy się tym, że dzieci

zostają wciągnięte do ksiąg dopiero po zalegalizowaniu związku małżeńskiego rodziców.

Kasa w miesiącu sprawozdawczym wykazuje wpływów m. 23.173.37, przyczym po wylegitymowaniu się z pobierania zapomóg z miejskich instytucji opieki społecznej zwolniono z opłat 4 osoby.

W sprawie nadesłania, stosownie do pisma M-stwa W. R. i O. P. z dnia 26. VII. 1920 r. № 1603, wyciągów z aktów śmierci żołnierzy, jeńców i internowanych za czas od dn. 1 sierpnia 1914 r. do chwili obecnej, do Sekcji Wyznań Niekatolickich, wydano Urzędowi odnośne polecenie.

Wobec tego, że liczba zgłaszających się do Urzędu osób dla dopełnienia formalności meldunkowych, wzrasta niepomiernie wskutek kontynuowanej przez Urząd akcji uświadamiającej, wprowadzono tymczasowo, na wniosek pana prezydenta—przewodniczącego wydziału do spraw stanu cywilnego, ze względu na ważność aktów stanu cywilnego, dodatkową rejestrację urodzeń i ślubów w godzinach popołudniowych.

## Rozporządzenia i obwieszczenia urzędowe.

### Ustawa Miejsowa, dotycząca urzędzenia piekarń i zakładów cukierniczych.

#### § 1.

Piekarnie i zakłady cukiernicze mogą być urządzone tylko w takich pomieszczeniach, które odpowiadają niniejszym przepisom.

Piekarnie i zakłady cukiernicze powinny się znajdować w takiej odległości od ustępów jak również od stajen, krowiarni i innych miejsc, w których trzymane są zwierzęta, także od składów materiałów wydzielających woń niemiłą, ażeby wyziewy stamtąd nie mogły zanieczyszczać powietrze w zakładzie. W piwnicach

ani też w suterynach urządzenie piekarni i zakładów cukierniczych jest wzbronione.

### § 2.

Piekarnia powinna składać się z 6 pomieszczeń:

a) ze składu do przechowania mąki i innych materiałów (masło, drożdże, cukier i t. p.), znajdującego się w tej samej nieruchomości. Skład powinien być suchy, widny, posiadać należytą wentylację i być na tyle przestronnym, by do zapasów był wygodny dostęp i ażeby zapasy były przechowywane z osobna. W składzie tym nie wolno przechowywać materiałów do oświetlenia i opału. Przechowywanie mąki w piwnicach jest wzbronione.

b) z pomieszczenia do rozczyniania i wyrobu ciasta; w tym pomieszczeniu powinny być urządzone w miejscach dogodnych krany wodociągowe, tak, iżby można było korzystać z wody na potrzeby produkcji. W pomieszczeniu tym objętość powietrza powinna wynosić po 12,5 mtr. na każdego z pracujących jednocześnie w pomieszczeniu; w każdym razie na 1 piec kubatura powietrza winna być nie mniejsza, jak 50 m<sup>3</sup>,

c) z pomieszczenia, w którym znajduje się właściwa piekarnia. Urządzenie pieców jeden na drugim jest niedopuszczalne, piece wyższe mogą być urządzone, lecz brzegi palenisk winny być oddalone od siebie conajmniej na 1,5 mtr. w poziomym kierunku. Wyjatek stanowią piece mechaniczne. Izba mieszcząca piece winna mieć podłogę i stropy ogniotrwałe. Wysokość piekarni winna wynosić nie mniej jak 3,2 mtr., licząc od podłogi do najniższego punktu sufitu. Długość wolnej przestrzeni w tem pomieszczeniu winna być nie mniejszą niż zewnętrzna długość i szerokość pieców,

d) z pomieszczenia do przechowywania zapasu wypieczonych wyrobów, przyczem należy je zabezpieczyć od zanieczyszczenia. Pomieszczenie to może być zarazem i

sklepem, o ile na to pozwalają wymiary,

e) z ubieralni dla robotników, w której znajdować się powinny:

1) umywalnia z odpowiednią ilością wody, mydła, ręczników, tak by każdy robotnik, przystępując do pracy, mógł umyć ręce (conajmniej 1 umywalnia na 5 robotników),

2) szafa do przechowywania zwykłej odzieży pracowników z zamykaniami przegródkami,

3) szafa do przechowywania tej odzieży w której robotnicy pracują również z zamykaniami przegródkami. Tutaj też może się odbywać spożywanie przez nich jada oraz znajdować się mogą przyrządy do zagrzewania pokarmów robotników.

f) z pomieszczenia na wannę oraz natrysk z wodą ciepłą i zimną do bezpłatnego użytku robotników, przynajmniej 3 razy na tydzień.

**UWAGA.** Przepis ten obowiązuje zakłady w których pracuje conajmniej 10 robotników. Właściciele zakładów o mniejszej ilości pracowników obowiązują dostarczanie kąpielni w zakładach kąpielowych, przynajmniej 2 razy na tydzień, pracownikom na koszt właścicieli piekarni.

### § 3.

Pomieszczenia piekarni powinny być suche, dostatecznie oświetlone światłem dziennym i zaopatrzone w należytą wentylację. Jeśli praca w piekarni odbywa się wieczorem i w nocy wszystkie pomieszczenia, zajęte przez pracujących powinny być należycie oświetlone za pomocą prawidłowo rozmieszczonych ognisk światła. Niewolno używać do oświetlenia lamp naftowych.

### § 4.

Podłoga piekarni musi być z materiału nieprzenikalnego, — ksylołitowa, cementowa lub z układanych płytek, mieć gładką, szczelną i równą powierzchnię. Ściany i sufity winny być gładkie bez szczelin i szpar, nie posiadać nalepionych ozdób i gzymsów, w których mógłby się gromadzić pył, o kątach zaokrąglonych, całkowicie olejno malowane

lub wykładane kaflami na 1,5 mtr. od podłogi, a powyżej malowane olejno. Żadne z pomieszczeń piekarni nie powinno służyć do mieszkania ani też mieć bezpośredniej łączności z mieszkaniem. Spanie w piekarniach jest niedopuszczalne.

## § 5.

Wszystkie pomieszczenia w piekarni powinny być utrzymywane w zupełnej czystości i porządku i starannie wentylowane. Do pomieszczenia w którym wyrabia się ciasta i znajdują się piece piekarniane osobom obcym wstęp jest wzbroniony.

## § 6.

W pomieszczeniach piekarni nie powinny znajdować się żadne przedmioty postronne. Znajdujące się tu maszyny, naczynia i inne sprzęty powinny być bezwzględnie czyste i w dobrym stanie. Skrzynie do przyrządzania ciasta, stoły do rozrabiania i dzieże nie powinny być przymocowane do ścian, tak iżby przy uprzążaniu pomieszczenia można je było odsuwać od ściany. Do rozkładania desek, na których chleb wsuwa się do pieca, istnieć powinno należyte urządzenie; zabrania się kładzenie owych desek na podłodze, nawet gdy niema na nich ciasta. Części naczyń i narzędzi piekarskich, stykające się z ciastem, winny być z metalu nie podlegającego rdzy, ewentualnie pobielane. Kotły do gotowania wody w piekarniach powinny być miedziane lub żelazne i należyście pobielane cyną.

## § 7.

Robotnicy przed rozpoczęciem pracy winni umyć ręce do ramion, paznogie czyścić, krótko obciąć. Podczas pracy powinni być ubrani w odzież umyślnie do tego przeznaczoną, białą, czystą i łatwo dającą się prać; obnażone mogą zostać tylko twarz, szyja i ręce do ramion; na nogach powinni mieć zwyczajne parafle; na głowę wkładać czyste białe czapki, pracować winni w specjalnym obuwiu, w ubraniu dającym się prać i przy fartuchu. W samych

tylko fartuchach nie wolno pracować. Ubranie pracowników wraz z bielizną nie może być zabierane do domu i podlega praniu na koszt właściciela piekarni.

## § 8.

Oczyszczanie pomieszczeń piekarni powinno polegać na wycieraniu podłogi i ścian wilgotnymi ścierkami i nie może być uskutecznione podczas pracy; zamiatanie na sucho jest wzbronione.

W celu uniknięcia plucia na podłogę winny być w każdej izbie ustawione parę spluwaczek z wodą. Zakaz plucia na podłogę winien być wywieszony w każdej izbie piekarni. Na lato w oknach winny być wstawiane siatki. Szczury i robactwo winny być wytępione.

## § 9.

Na potrzeby robotników przy piekarniach powinien być urządzony ustęp z pisuarem. Ustęp ten mieć powinien dogodną o ile możliwości ogrzaną komunikację z pomieszczeniem pracy. Po każdorazowym korzystaniu z ustępu należy ręce umyć.

## § 10.

Do robót w piekarniach oraz do sprzedaży pieczywa nie można dopuszczać osób dotkniętych chorobami zakaźnymi i łatwo udzielającymi się (w tej liczbie i gruźlica), tudzież chorobami skóry połączonymi z uszkodzeniem jej całości.

**UWAGA.** Do chorób łatwo udzielających się zaliczają: gruźlicę rozpadową, choroby weneryczne w fazie zakaźnej, świerzb, jaglicę.

Osoby, które przebyły choroby zakaźne lub mające w otoczeniu chorych zakaźnych, podlegają ogólnym przepisom izolacji, dezynfekcji i odwzruszeniu.

Pracownicy przysyłani na chwilowe zajęcie do piekarń przez Związek robotników mącznych winni być zaopatrzeni przez Związek w świadectwa czystości. — Władze miejskie mają prawo każdej chwili poddawać badaniu lekarskiemu wszyst-

kie osoby zatrudnione w zakładach piekarnianych.

§ 11.

Palenie tytoniu, zażywanie tabaki, siedzenie i leżenie na stołach w pomieszczeniach zakładu jest wzbronione. W pomieszczeniu winny być krzesła w odpowiedniej ilości.

§ 12.

Wszelkie surowce, służące do wypieku, jako to mąka, drożdże, sól, masło, cukier i t. d. powinny być w dobrym i nieszkodliwym dla zdrowia gatunku. Woda używana w piekarni powinna być bezwzględnie dobra i zdatna do picia.

**UWAGA.** Przy badaniu jakości wody, używanej w piekarniach, Komisja sanitarno-budowlana winna zbadać również stan w jakim znajdują się odnośne zbiorniki.

§ 13.

Lokale do sprzedaży chleba i innego pieczywa powinny zadość uczynić wymaganiom przepisów sanitarnych, dotyczących sprzedaży artykułów spożywczych. W piekarniach należy mieć podręczną apteczkę z nast. środkami: Valeriana, Krop- le Inoziemcowe, Amoniak, Jodyna, wata i bandaże.

§ 14.

W lokalach piekarnianych do sprzedaży bułek, chleba i innego

pieczywa zabrania się sprzedaży produktów o niemiłej woni, jakoteż przechowywania odzieży i innych przedmiotów postronnych.

§ 15.

Zabrania się sprzedaży chleba i pieczywa surowego, niedopieczonego i stęchłego.

§ 16.

We wszystkich pomieszczeniach piekarni zabrania się trzymania lub wprowadzania psów kotów i innych zwierząt.

§ 17.

Opis powyższych przepisów, jak również wszelkie dane pozwolenia, winny być wywieszony w każdym oddzielnym pomieszczeniu zakładu. W odrabalni winien być wywieszony wykaz ilości pracowników i wymiar kubatury powietrza. W każdym zakładzie piekarnianym winna być prowadzona książka dla rewizji budowlano-sanitarnych.

Dla piekarń, które uzyskały za- twierdzenie w ciągu 1919 roku, a nie odpowiadają powyższym przepisom, Magistrat w każdym oddzielnym wy- padku udzieli terminu na potrzebne przeróbki, w każdym razie nie dłu- żej jak do końca 1920 roku.

Łódź, dn. 1. września 1920 roku.

Prezydent  
**A. Rzewski.**

## ZAGADNIENIA KOMUNALNE.

### SAMORZĄD.

Ze względu, że miasta nasze weszły na drogę samodzielnego życia komunalnego, byłoby wskazaniem przyjrzeć się rozwojowi samorządu w kra- jach Zachodniej Europy.

W Zachodniej Europie spotykamy trzy typy samorządu: typ angielski, francuski i pruski

Przyjrzyjmy się więc z kolei rzeczy każdemu z tych systemów, aby następnie dojść do wniosku, który z nich jest najbardziej odpo- wiedni dla naszego państwa.

Spójrzmy na system angielski. Podobnie jak wszelkie insty- tucje życia społecznego i państwowego, samorząd angielski jest rezultatem stopniowego rozwoju, i co w połączeniu z zamiłowaniem Anglii do utrzyma- nia tradycji daje nam obraz bardzo skomplikowany. W ustroju angielskim

nader często mimo tworzenia nowych instytucyj, stare pozostają w stanie nienaruszonym. W ten sposób szereg instytucyj angielskich jest rzeczywistym odbiciem historii narodu.

Samorząd angielski posiada 2 istotne i charakterystyczne cechy: 1) urzędy są w rękach obywateli z wyboru i 2) brak jednolitości systemu administracyjnego.

Na konieczność reform wpłynął ogromny rozwój przemysłu w XVII i XVIII w. Łącznie ze zmianą warunków ekonomicznych stało się rzeczą konieczną zreformowanie ustroju konstytucyjnego.

To też w 1832 r. przeprowadzono reformę wyborczą na podstawach demokratycznych. Warstwy średnie zostały dopuszczone do władzy, a bezpośrednim skutkiem tego zjawiska był rozwój samorządu.

Po roku 1832 należy wskazać kilka dat specjalnie znamiennych dla rozwoju życia samorządowego w Anglii. Otóż, ustawa z 1835 r. ujednostajnia przeróżne statuty miejskie, sprowadzając je do określonego typu, z prawa wyborczego korzystają wszyscy mieszkańcy, płacący podatki od lat trzech.

Ustawa ta zostaje zrewidowana w r. 1882. Nowe jej brzmienie rozszerza znacznie zakres działania rad miejskich, a mianowicie na: sprawy kulturalne i oświatowe, zdrowotność publiczną oraz sprawy budowlane.

Jednakże kompetencja organów samorządnych w myśl ustawy powyższej nie jest kompletną, gdyż wszelkie zarządzenia samorządowe wymagają zatwierdzenia ministerstwa do spraw lokalnych (analogiczne do naszego wydziału samorządowego przy M. S. W.)

Również należy jeszcze zaznaczyć 2 ustawy, mianowicie ustawę z 1870 o przymusie szkolnym oraz ustawę z 1907 r. która wciela szkoły początkowe do zakresu kompetencji ciał samorządowych i oddaje je pod nadzór hrabstw.

System francuski jest poniekąd przeciwieństwem systemu angielskiego, gdyż oprócz Paryża jest on zupełnie ujednostajniony. Zależność od władz rządowych, jest bardzo duża. W Paryżu zaś kompetencje Rady miejskiej są jeszcze bardziej szczupłe.

Największą swobodę ma gmina w Niemczech. Prócz gmin istnieją związki celowe, lecz są one ściśle związane z ustrojem państwa. Podstawę samorządu niemieckiego jest ustawa Steina z 1808 r. oraz ustawa z 1853 r.

Charakterystyczne cechy samorządu pruskiego są: 1) ograniczenie kompetencji gminy do jej terytorjum 2) władzę wykonywują organy obieralne 3) rada miejska wydaje rozporządzenie.

Wspólną cechą wszystkich powyższych systemów jest demokratyczne prawo wyborcze, które jest wynikiem długoletniej ewolucji i walki prowadzonej przez stronnictwa postępowe.

Jak wiadomo nasza ustawa samorządowa z lutego 1919 r. opiera się w swym założeniu na systemie pruskim. System ten z poważniejszymi ograniczeniami wprowadziły nas w 1916 i władze okupacyjne. Ma on za podstawę szeroką samodzielność gminy i idee iście demokratyczne. Wprowadza w życie szereg postulatów, o które ludy zachodnio-europejskie walczyły przez długie lata w parlamentach europejskich. Sądzymy, że prócz drobnych korektyw odpowiada on całkowicie naszemu ustrojowi ogólnemu — państwowemu, to też należy bazwzględnie odeprzeć wszelkie zamachy, czynione przeciw niemu ze strony partyj reakcyjnych ze względów politycznych, a to w celu usunięcia szerszych mas od wpływu na zarząd państwa jako też na samorząd miejski i wiejski.

**Zygmunt Lewartowicz.**

## Sprawy urzędnicze.

### Kooperacja a dobrobyt pracowników miejskich.

(Streszczenie referatu p. Feliksa Puławskiego wygłoszonego na 1 Zjeździe Pracowników Miejskich w Warszawie.)

Długotrwała i jedna z najstraszniejszych w dziejach świata wojen, w skutkach swych wytworzyła z jednej strony wyzyskiwanego, pozabawionego najniezbędniejszych środków do życia spożywcę, z drugiej — operującego bezkarnie, opływającego w dostatki, wyzyskującego niemilośnie konsumenta — lichwiarza żywnościowego, zwanego powszechnie „paskarzem“. Te potworne stosunki, pogarszające się z każdym dniem przedłużającej się wojny, sprawiły, że spożywcy instynktownie prawie poczęli się łączyć w związki i stowarzyszenia, mające na celu obronę ich zagrożonych interesów gospodarczych.

Skrepowani w swym rozwoju, narzuconemi nam przez zaborców prawami, przeprowadzaliśmy reformy naszego życia nieśmiało, konspiracyjnie i to było powodem, że straszny kataklizm dziejowy został nas gospodarzom zupełnie nieprzygotowanymi.

Dziś zbudzeni ze stuletniego letargu do nowego życia, przyszłość swą oprzeć musimy na własnej silnie zbudowanej gospodarce — w przeciwnym razie z trudem wegetować będziemy wśród potężnych ludów Europy.

Praca czeka nas ciężka i zmusza: aby zawładnąć naszymi siłami ekonomicznymi i kulturalnymi, wiele mamy do odrobienia zaległości.

Przyjąć udział w tej pracy każdy z nas musi, nie wolno nam być biernymi tylko widzami dokonywanej się przemiany pojęć i czynów. Reformy gospodarcze muszą powstać w duchu idei kooperacji, jest ona bowiem jedynym wyzwoleniem i zabezpieczeniem od elementarnych klęsk ekonomicznych.

Kooperacja, to dobrowolne zrzeszenie się elementów ekonomicznych słabszych w celu prowadzenia przedsiębiorstwa wspólnymi siłami w duchu niesamolubnym i dzielące korzyści, wynikające ze zszereżenia proporcjonalnie do udziału każdego we wspólnym przedsiębiorstwie.

Przyjmując za podstawę powyższą definicję ducha kooperacji, Mielnowski, dyrektor Stowarz. Spożyw. „Społem“, powiada: Dobrowolność zrzeszenia, demokratyczny niekapitalistyczny charakter przedsiębiorstwa, duch niesamolubny podziału zysków odpowiednio do zasług — są to nieodłączne cechy kooperatywy.

Instytucje gospodarcze, pozabawione jednej z tych cech nie mogą być używane za kooperatywy.

Zgodnie z tem nie uważamy za kooperatywy w zakresie kredytu — kas przemysłowych, w zakresie handlu — zrzeszeń sklepikarzy.

Demokratyczny, niekapitalistyczny ustrój kooperatyw zaznacza się w ruwnouprawnieniu członków; wszyscy należą do kooperatywy mają jednakowe prawa, bez względu na ilość posiadanych udziałów. Kooperatywa łączy ludzi, a nie kapitały,

Niesamolubny podział zysków, to wypłacenie członkom tej tylko części jaką nadpłacili przy zakupach towarów t. j. różnicy między ceną kupna i sprzedaży po potrąceniu wszelkich kosztów. Reszta zysków osobistym zwrotom nie podlega, ale ma zwiększać majątek zbiorowy będący na służbie dobra powszechnego, ma stanowić t. zwany zasób społeczny.

Kooperatywa dąży do takiego zorganizowania spożywców, aby ująć w swe ręce wytniętą i produkcję i w ten sposób interes prywatny podporządkować interesem publicznym.

Aby kooperatywa spełniła to szczerne swe zadanie, aby wcieliła w życie najpiękniejsze idee, aby mogła przewadzić do lepszego i sprawliwszego ustroju społecznego,



musi posiadać charakter czysto ideowy.

Kooperatywa, która jedynie widokiem zysków pobudza swych członków, nic wspólnego z kooperacją mieć nie będzie, natomiast będzie najwycyżniejszą spółką handlową.

Znamienny jest fakt, że najpomyślniej rozwijają się kooperatywy robotnicze, nie dlatego aby robotnicy byli zdolniejsi do prowadzenia tych stowarzyszeń, lecz zawdzięczając tym właśnie ideowym czynnikom, które w kooperatywach robotniczych silną odgrywają rolę.

Mnóstwo przykładów posiadamy w rozwoju kooperatyw angielskich i belgijskich. Aby rozwijać tę ideowość kooperatywy muszą prowadzić działalność kulturalno oświatową, polegającą na zakładaniu czytelni, wydawania własnych czasopism, budowania t. zw. domów ludowych, które są rozsądnymi życia umysłowego i służą do zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb kulturalnego człowieka. Jednym słowem kooperatywy stają się placówkami, pobudzającymi swych członków do przyjmowania udziału w życiu narodu.

Tolerancja i poszanowanie pracowników bliźniego, to pierwszorzędnym warunkiem organizacji spółdzielczej.

Pod względem neutralności kooperatyw czyli bezpartyjności zdania są podzielone, większość jednak kooperatystów wypowiada się za neutralnością.

Nawet socjaliści jak np. Henryk Kaufman, generalny sekretarz federacji Hamburskiej, były redaktor pisma socjal-demokratycznego, stoi na gruncie neutralności i powiada: zadaniem naszym jako kooperatystów nie innym służyć celom w pracy spółdzielczej, jeno bronić interesów konsumentów.

Świetnie rozwinięte i postawione kooperatywy angielskie, szwajcarskie i niemieckie powodzenie swe zawdzięczają właśnie bezpartyjności.

Statut kooperatystycznego Związku Międzynarodowego głosi, że kooperacja jest terenem neutralnym, na którym spotykać się mogą i wspólnie ze sobą pracować ludzie najrozmaitszych wierzeń i najróżnorodniejszych przekonań politycznych. Oto są główne cechy idei spółdzielczej.

Kooperacja spóżywców na terenie Królestwa Polskiego rozwijała się bardzo słabo; właściwy jej rozwój następuje dopiero od r. 1905, kiedy w dziedzinie gospodarczej zyskaliśmy pewną swobodę ruchów.

Przed rokiem 1905 istniała wprawdzie pewna liczba kooperatyw jak np. najstarsza w Warszawie „Merkur“, Stow. Spóżywcze S. Z. W. W., stowarzyszenie spóżywcze pracowników Magistratu m. st. Warszawy, założone w r. 1900, Stowarzyszenie „Zgoda“ w Płocku; były to jednak zrzeczenia, które w szerokim znaczeniu spółdzielczości większych aspiracji nie wykazywały.

Od r. 1905 ruch spółdzielczy stawać się zaczyna żywiołowym i przybiera szerokie rozmiary. Jednym ze środków, które wpłynęły na spotęgowanie się ruchu, a właściwie na jego wzmocnienie i uzasadnienie było powstanie w r. 1908 Związku Stowarzyszeń Spóżywców „Społem“.

Wojna nie stłumiła ruchu spółdzielczego, lecz przeciwnie nabrał on nieoczekiwanego rozmachu.

Coraz trudniejsze warunki aprowizacyjne potęgują wzrost kooperatyw; wiele, niestety, powstaje takich, które nic absolutnie wspólnego z kooperacją nie mają, są zakładną jedynie w celach spekulacyjnych.

W miarę prowadzenia ohydnej, rabunkowej gospodarki przez okupantów pogarszającej i wytwarzającej stosunki, dochodzące wprost do potwornych rozmiarów, zarządy miast siłą rzeczy zmuszone zostały do zajęcia się aprowizacją mieszkańców. Był to moment, gdy zarządy miast powinny były pójść ręką w

rękę z instytucjami społecznymi, aby podział artykułów był celowy, a system podziału był prowadzony nie dla widoku zysków, lecz przede wszystkim zabezpieczający interes spóżywcy. Temi instytucjami były jedynie wskazane kooperatywy.

Działo się jednak przeciwnie wskutek braku zaufania, wskutek niechęci, a nawet wprost zwalczania tych organizacji społecznych.

A przecież widzimy wyniki dodatnie w tych wypadkach, gdy kooperatywy czyniąc nadludzkie wysiłki, niektóre gałęzie starały się ująć w swe ręce.

Jako przykład niech posłuży fakt z działalności kooperatyw warszawskich, że chleb t. zw. „kartkowy”, wypiekany przez niektóre kooperatywy robotnicze, był przez mieszkańców Warszawy poszukiwany i rozchwytywany, gdy piekarnie prywatne dostarczały ten produkt niemożliwy do spóżycia.

Czemu więc przypisać to nieufne traktowanie tych instytucji społecznych przez władze miejskie? Być może, że zbyt młody jeszcze ruch spółdzielczy u nas, nieskoordynowana działalność kooperatyw nie dawały gwarancji sprawnego działania. Lecz przeczy temu przeciwstawianie się ujęciu aprowizacji przez instytucje spółdzielcze w tych państwach, gdzie ruch spółdzielczy ma już swoją historję, gdzie doszedł do potęgi, jak np. w Anglii. Dla wyjaśnienia przyczyn posłuży zobrazowanie nastroju i stosunków angielskich, pozwolę więc sobie przytoczyć ustępy mowy wygłoszonej przez p. Allena, przewodniczącego kongresu Londyńskiego, który między innymi powiada: Przyszła wojna i okazała się wóczas, że gdy najlepsze jednostki zabiegają o dobro ogólnoludzkie, handel i finanse znalazły się w rękach najgorszych.

Oddawna już izby handlowe interesowały się naszym wzrostem i nie obce im było nasze znaczenie, zrozumiały one nasze cele i oddawna nas zwalczały.

W czasie pokoju propaganda ta nie miała wielkiego powodzenia, dopiero wojna umożliwiła światu kupieckiemu puszczanie w ruch całej maszyny politycznej w celu zdławienia nas.

Dalej, powiada, oskarżyć muśmy biura kontroli środków spóżywczych. Oddawna zwracaliśmy uwagę na to, że kontrola nad środkami spóżywczymi i nad ich podziałem, tylko wówczas może być celowa, gdy znajdzie się w rękach bezpośrednio zainteresowanych, a takimi są przede wszystkim spóżywcy. Zawsze, lecz podczas wojny bodaj jeszcze bardziej, dobro ogólne powinno górować nad interesem prywatnym.

Jeśli kontrola środków spóżywczych ma być skuteczna, w takim razie rząd winien pracować ręką w rękę ze spóżywcami.

Natomiast co spotykamy tam, gdzie jak np. we Francji lub Niemczech władze państwowe i komunalne sprzyjają ruchowi spółdzielczemu i co o tem mówią kooperatyści francuscy.

W okresie wojny w organizacjach spółdzielczych francuskich wzrosła liczba członków i wysokość obrotów w tempie szybszym niż w czasach normalnych, kooperatywy wykazały swą wartość w tej ogniowej próbie i wyszły z niej nie tylko zwycięsko, lecz na siłach wzmożone. Biedy wojenne przyczyniły się do rozwoju kooperatyw. Szczupłość zapasów i drożyzna przyciągały do sklepów spółdzielczych tych wszystkich, którzy musieli oszczędzać, a więc klasy średnie. Konieczność zmusiła władze państwowe i gminne do zajęcia się dostarczeniem ludności artykułów pierwszej potrzeby, ale wobec swego niemal zupełnego braku doświadczenia na polu gospodarzem, były one rade, że mogą oprzeć się na bezinteresownej pomocy organizacji spółdzielczych.

To samo powtórzyło się i w Niemczech. Profesor Stein powia-

da: „Coby się z nami w Niemczech podczas tej wojny stało, gdyby nie nasze kooperatywy?”.

Jak widzimy ze stosunków francuskich władze gminne przysłyżły z pomocą kooperatywom, które przyjęły po części te zadania, wobec których zarządy gminne stały bezradnie i jak słyszymy wywiązały się doskonale.

Zawdzięczając tej pomocy zarządów państwa i gminnych kooperatywy francuskie zorganizowały na wielką skalę dostawy i sprzedaż mięsa mrożonego, przejęły na własne zawiadywanie setki sklepów z nabiałem, nawet zorganizowały dostawę środków żywności dla żołnierzy na froncie, aby uchronić ich od wyzysku przekupniów i t. d.

Stwierdzić musimy, że nasze władze państwowe od samego początku względem kooperatyw bardzo przychylnie zajęły stanowisko, wybitnie zaznaczając popieranie ruchu spółdzielczego i obdarzając zaufaniem kooperatywy w tych momentach, gdy chodzi o sumienny podział środków żywnościowych dostarczonych w ograniczonych ilościach i gdy chodzi o pewność, aby artykuł ten dostał się rzeczywiście do rąk spożywcy.

Ciężkie warunki bytu, pogarszające się z każdym dniem przedłużającej się rabunkowej gospodarki okupantów, również ujemnie wpłynęło na stan ekonomiczny pracowników miejskich, którzy wynagradzani nie współmiernie do wzrastających cen artykułów pierwszej potrzeby musieli byli uciekać się do środków samoobrony zagrożonych swych interesów.

Stojąc na stanowisku obywatelskiem i zdając sobie dokładnie sprawę z położenia w jakim miasto w owym czasie się znajdowało, urzędnicy miejscy wytrwali na posterunkach, nie zwracając się do zarządów [miast o pomoc, lecz na własne licząc siły, ratując się posiadаныmi oszczędnościami i zakładając kooperatywy.

Wskutek pracy bezprogramowej, instynktownie prawie powstało wiele kooperatyw drobnych, oddzielnie urzędnicze, oddzielnie robotnicze; nie tylko Wydziały lecz poszczególne Sekcje tworzyły kooperatywy, coś podobnego pod względem ekonomicznym nie wytrzymuje krytyki. Jestto zasadniczy błąd, który co prędzej naprawić należy, tworząc jedną ogólną kooperatywę pracowników miejskich. Usiłowania w tym są czynione z pożądanym skutkiem.

Trzeba jednak przyznać, że np. kooperatywy pracowników Magistratu m. st. Warszawy oddały pewne usługi, naturalnie nie rozporządzając odpowiednimi kapitałami, nie mogły na szerszą skalę akcji prowadzić, a tem samem tak trudnemu zadaniu w zupełności podolać, w każdym jednak razie w pewnych momentach celowość swą wykazały. I gdyby wówczas zarząd miejski w dobrze zrozumianym zarówno interesie miasta, jak i samych pracowników z wybitną pospieszył się tym instytucjom pomocą finansową, uchroniłby miasto od tych następstw i tych ciężarów jakimi dziś jest obciążone, zmuszone bądź do przyznawania swym pracownikom dodatków drożyznianych bądź aprowidowania ich w postaci t. zw. „deputatów“, które olbrzymie pochłaniają sumy i wieczne powodują niezadowolone obydwóch stron, a wreszcie są niepopularne wśród ogółu ludności. Kooperatywy wykazując celowość swej działalności, muszą w przyszłości zająć wybitne miejsce, w życiu ekonomicznem pracowników miejskich, muszą jednak być popierane przez zarządy miejskie nie tylko finansowo, lecz, co ważniejsze może, moralnie. Kooperatywy pracowników miejskich pracą będą miały znacznie ułatwioną, ponieważ ujmą w swe ręce jedynie stronę gospodarczą, natomiast będą wolne, po pierwsze: od zajęcia się społecznymi dodatkowymi urządzeniami, mającymi na celu zapewnienie pomocy w nieszczęściach, które los nieoczekiwany zsyła, a więc w razie choroby, nieszczęśliwych wypadków

niezdolności do pracy, z powodu podeszłego wieku lub zabezpieczenia bytu aby zapewnić urzędnikowi, swobodę pracy, aby usunąć z umysłu jego wieczną troskę o byt własny i swej rodziny, po drugie: będą wolne od działalności kulturalno-oświatowej, którą w programie swym przewiduje Związek Zawodowy Pracowników Miejskich. Kooperatywy te mając więc w zakresie swej działalności tylko dział gospodarczy, muszą zająć się nim w najszerszym tego słowa znaczeniu, a więc nie tylko dostawą środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby, lecz muszą ująć w swe ręce produkcję, budowę tanich mieszkań, lotnisk, prowadzenie gospodarstw rolnych etc. Ażeby temu zadaniu podołać muszą dążyć do utworzenia jednego ogólnego Związku Kooperatyw Pracowników Miejskich, co już znacznie, ułatwi zorganizowany obecnie Związek Zawodowy Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Zważywszy że:

1. urzędnik komunalny musi pozyskać stanowisko obywatelskie, jakie mu się słusznie należy.

2. urzędnicy komunalni, posiadając we wszystkich działach gospodarki miejskiej wybitnych fachowców, są siłą twórczą, niestety, hamowaną często przez wadliwą organizację miejską.

3. urzędnik komunalny jest fundamentem, na którym spoczywa ciągłość gospodarki miejskiej.

4. wobec tego należy mu stworzyć takie warunki bytu, aby z całą

beztroską i z całym poświęceniem mógł się oddać pracy dla dobra swego miasta.

5. warunki te można będzie stworzyć jedynie przy współpracy Związków zawodowych i Kooperatyw oraz przy poparciu finansowem i moralnem zarządów miast,

Referent składa następujące wnioski.

1. Pracownicy miejscy zakładają własne kooperatywy w tych miastach, gdzie liczba pracowników nie jest mniejsza od 300 osób.

W miastach o mniejszej liczbie pracowników, pracownicy miejscy są inicjatorami kooperatyw, „otwartych,” do których są przyjmowani mieszkańcy danego miasta.

2. W celu poparcia usiłowań pracowników miejskich przy zakładaniu lub prowadzeniu kooperatyw zarządy miast przychodzą z wybitną pomocą finansową, nie tylko w postaci gotówki, lecz również przy wydzierżawieniu kooperatywom tych wytwórni, gospodarstw etc. etc, które znajdują się w posiadaniu miasta i są wydzierżawione spółkom lub osobom prywatnym.

2. W celu skoordynowania działalności, zcentralizowaną zakupów, jak również poddania fachowej kontroli poszczególnych zrzeseń, kooperatywy pracowników miejskich dążą do utworzenia Centralnego Związku (Hurtowni).

4. Do Kooperatyw Pracowników Miejskich są przyjmowani pracownicy umysłowi i fizyczni czyli urzędnicy i robotnicy.

## SPRAWY BIEŻĄCY.

### Pobyt delegacji łódzkiej w Gdańsku.

Delegacja m. Łodzi, która udała się w d. 11 b. m. do Gdańska miała dwojakie zadanie. Z jednej strony, miała załatwić sprawy gospodarczo — handlowe, oparte na wymianie niektórych towarów między Łodzią i Gdańskiem, z drugiej zaś — porozumieć się z przedstawicielami ludności, robotniczej, w celu przyczynienia się do złagodzenia antagonizmów między

ludnością polską a niemiecką i umożliwienia zgodnych stosunków na przyszłość.

W szeregu konferencji, które odbyto z przedstawicielami wszystkich ugrupowań społeczno — politycznych zdołano oba<sup>o</sup> wymienione cele w zasadzie osiągnąć.

W sprawie wymiany towarów przyjedzie wkrótce do Łodzi członek Magistratu gdańskiego p. Otto Woelk.

W 2-ej sprawie przedstawiciele organizacji robotniczych utrzymują, że w wybrykach brał udział tylko motłoch, socjaliści zaś na łamach swych pism zwalczali wszelkie ekscesy przeciw ludności polskiej.

Oprócz konferencji, ogólnych odbyły się również ściślejsze narady z przedstawicielami niemieckich organizacji robotniczych, gdzie omawiano szereg spraw, dotyczących stosunków Łodzi z Gdańskiem. Prócz tego delegacja łódzka konferowała z przedstawicielami frakcji polskiej w Konstytucji Gdańskiej.

Konferencja przedstawicieli m. Łodzi z delegatami poszczególnych stronnictw robotniczych niemieckich oraz polskich m. Gdańska odbyła się w sali Gewerbehaus'u. Zebranych powitał poseł Diamand dziękując robotnikom gdańskim za tak liczny udział w konferencji i zaznaczając, że fakt ten należy uważać jako przepowiednię lepszych stosunków między Polską, a Gdańskiem.

Prezydent Rzewski podkreślał w przemówieniu swem intencję serdeczne, z którymi odnoszą się rzesze robotnicze i sfery przemysłu i handlu łódzkiego do wolnego miasta, a zwłaszcza do robotników i zaznaczył, że zbliżenie gospodarcze najlepiej osiągnąć przez rozmowę osobistą, wymianę zdań i przez porozumienie usuwanie nagromadzonej niepotrzebnie obustronnie nieufności. Konieczność unormowania stosunków w duchu porozumienia pomiędzy Łodzią a Gdańskiem jest dla rozsądnych jasną. Chodzi o to, by obywatelom jednej i drugiej strony dobrze, jak najlepiej było, a to osiągnąć najłatwiej przez nawiązanie ścisłego kontaktu gospodarczego.

Ponad poznanié wzajemne i nawiązanie węzłów gospodarczych i handlowych nie wychodzi cel wyjazdu. O reakcji w Polsce krążą przesadne i złośliwe a fałszywe informacje. Robotnicy dzięki najnowocześniejszemu prawu wyborczemu, mają wpływ wielki na ukształtowanie stosunków w kraju.

Skończył prez. Rzewski okrzykiem za powodzenie wolnego miasta Gdańska.

Po prez. Rzewskim przemawiał w imieniu robotników łódzkich radny Pudlarz, wskazując na to, że rozwój stosunków gospodarczych między Gdańskiem, a Polską ma doniosłe znaczenie dla dobrobytu klas pracujących zarówno Gdańska jak i Polski.

W imieniu członków polskiej rady miejskiej wolnego miasta witał przybyłych radny mec. Brejski. P. Jedwabski przywitał przybyłych w imieniu koła polskiego posłów do konstytuandy gdańskiej.

Z niemieckiej strony przemawiali kolejno pp. Gehl (socj. w.), Kłossowski, Schümmer (cent.) Nitoch (Danz. Hirschdunker) i td. Wszyscy ci panowie podkreślali jednomyślnie potrzebę usuwania nienawiści i szowinizmu narodowego, zatruwającego współzycie Niemców gdańskich i Polski. Mianowicie jako robotnicy podają rękę polskim robotnikom w ich walce o chleb i mają nadzieję, że polski robotnik wspólnie z niemieckim polepszy przez współpracę i zbliżenie gospodarcze obu narodowości swoją dolę. Konieczność ożywienia ruchu handlowego pomiędzy Łodzią a Gdańskiem napotykała u mówców niemieckich na głębokie zrozumienie. Wymiana towarów po ogłoszeniu wolnego miasta Gdańska, przybierze, zdaniem przedstawicieli robotników gdańskich, wielkie rozmiary.

P. Klossowski stwierdza, że dzieje dopomogły narodowi polskiemu do odzyskania swej wolności, nawet przeciw woli rządów zaborczych. Szykanowanie i prześladowanie, napastowanie i wzywianie współobywateli polskich gdańszczan winno nareszcie w interesie obustronnym ustać. Wszyscy mówcy niem. witają nader sympatycznie robotniczych delegatów miasta Łodzi.

Następnie zabierał głos p. wiceprezydent Wojewódzki, który wskazuje na dowody tolerancji i liberalizmu, które w dziejach złożył tylekroć wobec inaczej myślących naród polski. Polska jest ludowa, a robotnik w niej ma wielki wpływ. Delegacja przybywa, by nawiązać kontakt gospodarczy. Linja robotniczego miasta Łodzi i Gdańska jest wspólna, wszystkim ma być dobrze. Decyzją ludność terytorjum gdańskiego musi powziąć, jak się odnieść do Polski. P. Wojewódzki wita zebranych w imieniu rady miejskiej łódzkiej serdecznie.

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Kern mówiąc o stosunkach Gdańska z Polską, nadmieniał, że stosunki międzynarodowe w dobie obecnej nie powinny być dziełem li-tylko oficjalnej dyplomacji, lecz wynikiem bezpośredniego porozumienia przedstawicieli wolnych ludów, które ujmują w swoje ręce sprawy, dotychczas załatwiane przez klasy uprzywilejowane.

Mówiąc o znaczeniu ekonomicznym Gdańsku, jako portu, przez który Polska będzie się komunikowała ze światem zaznaczył, że okoliczność ta nie może wpłynąć na naruszenie swobody wewnętrznych stosunków wewnętrznego miasta.

Posel Diamand akcentuje jeszcze raz, że chodzi tu o towarzyskie spotkanie, na którym nie ma celu omawiać spornych poglądów.

W końcu zaprosił prezydent miasta Łodzi przedstawicieli robotników gdańskich najserdeczniej do Łodzi, i wyraził nadzieję, że z uprzejmego i serdecznego zaproszenia do gościnnej Łodzi skorzysta jak najwięcej gdańszczan w interesie dobrze zrozumianym obu stron.

Delegacja brała udział w różnych oficjalnych przyjęciach oraz zwiedziła miasto, stocznnię, jako też półwysep Hel.

Cała Prasa gdańska, a mianowicie „Dziennik Gdański“ „Gazeta Gdańska“ „Danziger Zeitung“, „Danziger Volkstimme“, „Danziger Neuste Nachrichten“ „Das freie Volk“ i inne pomieściły obszernie sprawozdania i wywiady, dotyczące pobytu delegacji łódzkiej.

— **Wystawa dyplomu dla uczczenia Naczelnika Państwa.** Na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5 sierpnia r. ub. postanowiono dla uwiecznienia wspomnień o byciu i działalności w Łodzi obecnego Naczelnika Państwa J. Pilsudskiego, ofiarować mu dyplom honorowego obywatelstwa miasta Łodzi. Wykonanie dyplomu powierzono art. architektowi p. Wiesławowi Lisowskiemu, kierownikowi sekcji budowlanej przy Magistracie. Całość jest wykonana artystycznie w stylu barokowym. Ujęcie kompozycji klasyczne, rozwiązane bardzo udatnie.

Rysunek dyplomu wykonany ręcznie na pergaminie w charakterze sztychu kolorowego o traktowaniu realnym przedstawia tablicę marmurową z podobizną Naczelnika Państwa, wylaniającą się na tle sylwety miasta fabrycznego w promieniach wschodzącego słońca jako symbolu nowej ery w życiu Polski. Przedni plan kompozycji zawiera rysunek, przedstawiający ratusz łódzki, akcesoria drukarskie, przenośną maszynę drukarską, stanowiące ścisłą podobiznę „bostonki“ na której przed laty obecny Naczelnik Państwa drukował własnoręcznie „Robotnika“. W prawym ro-

gu na dole znajduje się podobizna starożytnej pieczęci m. Łodzi z roku 1577. Pergamin jest wprawiony do skórzanej teki wykonanej w Warszawie według rysunków i wskazówek architekta Lisowskiego. Tekę przyozdobiona jest ornamentem tłoczonym oraz monogramem wykonanym z brązu, o patynie błękitnozielonej. Dyplom przeszuty sznurem, którego końce opieczetowane w puszcze pięknie skomponowanej w tym samym stylu. Rzeźba puszek wyobraża głowę lwa w laurowym wianku. Pieczęć wyrzeźbiona w wosku również przez p. L. Treść dyplomu jest następująca: „W czasie kiedy naród polski skuty w kajdany niewoli, był obdzierany z wszelkich praw mu należnych, pracował w mieście

naszem Człowiek co poprzysiągł kajdany te zerwać. Budził On sumienie narodu, wzniewał bunt przeciw najeźdźcom, aż schwytyany przez sługi caratu w domu przy ul. Wschodniej pod numerem 19. został oderwany od swej umiłowanej pracy. Miasto nasze dumne, że było polem ofiarnej walki Józefa Piłsudskiego wyraża Wielkiemu bojownikowi o wolność przez usta swych przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, hołd, ofiarując Mu obywatelstwo honorowe.

Dyplom ten obecnie wystawiony jest na widok publiczny w muzeum nauki i sztuki, Piotrkowska 91. gdzie oglądać go można codziennie od 8 do 9. Po tygodniu specjalna delegacja władz miejskich zawiezie go do Warszawy w celu wręczenia go Naczelnikowi Państwa.

## OGŁOSZENIE.

Oddział Opałowy Wydziału Zaprojektowania Miasta podaje niniejszym do wiadomości ogółu mieszkańców zrzeszonych w koperatywach łódzkich i odbierających węgiel w tychże, iż cena węgla w koperatywach nie może przekraczać 88.—marek za pół korea.

Magistrat.

## LICYTACJE PRZYMUSOWE.

W środę dnia 22 września 1920 r. odbędą się licytacje za gotówkę przy następujących ulicach.

Między godziną 9—4 przed poł. ul. Podrzeczna 7, zegar. Aleksandryjska 22, 1 krzesło, Aleksandryjska 15, kołdra. Wspólna 3, szafa, zegar, komoda i stół. Zgierska 12, kredens. Zgierska 26, lustro i krzesło. Zgierska 36, stół. Nowaka 15, krzesło. Nowaka 32, otomana. Cymera 8, 2 krzesła. Cymera 10, kredens kuchenny. Konstantynowska 31, lustro, szafa. Zawadzka 17, kapa pikowa. Nowociegelnińska 7, kredens i otomana. Ciegelnińska 2, kredens. Ciegelnińska 8, biurko. Piotrkowska 44, 3 metry towaru. Ciegelnińska 47, kredens, Nowo-Targowa 14, maszyna do szycia.

W czwartek dnia 23 września 1920 r. licytacja na sprzęty domowe za gotówkę przy ul.: Dzielna 21, kredens. Załzewska 27, 2 kapy pluszowe, szafa i zegar. N. Senatorska 26 fotel ogrodowy. Załzewska 7, 2 kapy pluszowe, zegar ścienny, waga stołowa i ceber blaszany,

Łódź, dnia 18. 9. 1920 r

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

**OGŁOSZENIE.**

Wydział Zaprowiantowania Miasta podaje do wiadomości, że sprzedaje na składach Jerzego 8 i Przejazd 92 ziemniaki, w cenie Mk. 66. — za 1/2 korca, na każdą legitymację chlebową. —

Odbiorycy winni mieć odliczone pieniądze.

Magistrat.

**OGŁOSZENIE.**

Wydział Zdrowotności Publicznej z dniem 15. września r. b. urządza jednoroczny kurs nauki pielęgniarstwa. Nauka składać się będzie z praktycznych zajęć w szpitalach oraz wykładów teoretycznych. Kandydatki odpowiadać muszą następującym warunkom:

1. wiek od 18 do 35 lat.
2. należyty stan zdrowia
3. wykształcenie w zakresie 4-ch klas szkoły średniej lub 6-ciu klas powszechnej szkoły ludowej,
4. pozwolenie rodziców w razie niepełnoletności.
5. świadectwo polecające od osoby poważnej i znanej w mieście

Zapis kandydatek odbywa się codziennie od godziny 10-tej do godz. 12-tej w poł. w gabinecie naczelnego lekarza szpitala przy ul. Zakątnej № 44 od dnia 1-go października 1920 r.

Magistrat.

**OGŁOSZENIE.**

Posiadacze karty żywnościowej okresu 125-go (wrzesień) uprawnieni są do nabycia:

2 funtów soli ciemnej	na odcinek №	1
1 funt chleb żytniego	" "	8
2 " " "	" "	9
2 " " "	" "	10

**MAGISTRAT**

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 18 września 1920 r.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.